

Maria LESZ-DUK

Neologizmy w poezji Juliana Przybosia

Według *Słownika terminów literackich*¹ neologizmy w języku poetyckim są celowo stosowanymi rozwiązaniami stylistycznymi, służącymi celom ekspresywnym. Nie są zasadniczo formacjami językowo produktywnymi, tzn. mają charakter jednorazowy.

Autorzy *Stylistyki polskiej* Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka² wyrażają pogląd, że nie ma gatunkowej różnicy między neologizmami stylu artystycznego a neologizmami stylów pozaartystycznych. Pisarz musi się liczyć z doświadczeniem językowym odbiorcy, a także pozostawać w zgodzie z systemem słotwórczym języka.

Innego zdania jest Kazimierz Budzyk³, który dostrzega różnice między neologizmami w literaturze a neologizmami w języku potocznym. Różnice te, jego zdaniem, dotyczą kształtu, znaczenia i funkcji artystycznej. Neologizmy mogą się odwoływać do języka archaicznego, dialektu i do innych form społecznego kontaktu językowego. Proponuje również, aby neologizmy artystyczne były badane z punktu widzenia struktury językowej utworu oraz typologii stylu danego okresu literackiego.

Motywy tworzenia neologizmów stylu artystycznego, zdaniem Stanisława Kania i Jana Tokarskiego⁴, wynikają z potrzeby wyrażania osobistych przeżyć i doznań autora oraz z potrzeby oddziaływania na uczucia czytelników. Teresa Skubalanka⁵ wskazuje jako główną funkcję neologizmów artystycznych funkcję poetyzowania tekstu. U poetów romantycznych, zdaniem badaczki, neologizmy

¹ *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1989, s. 311.

² H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska*, Warszawa 1959, s. 71.

³ K. Budzyk, *Sprawa neologizmów w literaturze*, [w:] *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, Warszawa 1946, s. 243.

⁴ S. Kania, J. Tokarski, *Zarys leksykologii i leksykografii*, Warszawa 1985, s. 135.

⁵ T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław 1984, s. 225–228.

wyróżniały się bądź nowością nazywania (neologizmy strukturalne), bądź nowością oznaczania (neologizmy semantyczne).

Najdokładniej procesy tworzenia neologizmów przedstawia Stanisław Grabias⁶. Omawia szczegółowo rodzaje neologizmów słowotwórczych i neosemantyzmów oraz dokonuje ich klasyfikacji.

Zadaniem niniejszego artykułu jest analiza strukturalna i semantyczna wybranych neologizmów z poezji Juliana Przybosa. Materiał pochodzi z książki Julian Przyboś, *Pisma zebrane*, t. 1–2, Kraków 1984. Z zebranego materiału wynika, że omawiane neologizmy pełnią przede wszystkim funkcję poetyzowania tekstu. Wyróżniają się nowością nazywania i są wynikiem przemyślanej interpretacji znaku językowego i sięgania do znaczeń ukrytych w etymologii wyrazu. Ogromna większość nowotworów wyrasta z dążności poety do odświeżania i odbanalniania słownictwa, a także do nazywania zjawisk i przedmiotów dotychczas nienazwanych, np.: *zima to bezdzienna pora*, *po-słonko* ‘zjawisko związane z osłepieniem’.

W utworze artystycznym forma i funkcja neologizmów są uzależnione od charakteru i koncepcji utworu. Neologizmy poety stają się jednym ze sposobów wyrażania określonych idei i fascynacji twórcy⁷.

Według Jerzego Kwiatkowskiego⁸, praca i technika to dwa bożyszczą młodego Przybosa. Praca zbiorowa, technika nowoczesna, obydwie służące najwyższemu bóstwu artysty – cywilizacji przemysłowej. Myślą przewodnią, która nigdy nie opuści poezji Przybosa, są trzy elementy: koło, prąd i rozruch. Gigantyczny rozruch, siła napięć, fascynacja eksplozją, zniszczeniem i wybuchy energii – wszystko to odbywa się w wymiarach nadludzkich.

Kwiatkowski wyróżnia trzy najbardziej dostrzegalne cechy poezji Przybosa. Należą do nich:

- 1) autogigantyzacja,
- 2) koncepcja istnienia eksplozywnego,
- 3) niecierpliwy, rozsadzający pośpiech istnienia, poczucie prześcigania czasu.

Zdaniem Kwiatkowskiego, można zaobserwować u poety olbrzymią pracę nad językiem prowadzącą w kierunku skrótowości – dewiza „najmniej słów” towarzyszy Przybosowi przez całe życie. Poeta wydał również tomik wierszy zatytułowany *Najmniej słów*.

Po przyjeździe na świat córeczki Uty Przyboś, podsłuchując dziecko, powraca do źródeł słowa – stylizuje wiele wierszy na mowę dziecka⁹, np. *zielolo* ‘jezioro’, *sluchajka* ‘słuchawka’.

⁶ S. Grabias, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin 1981, s. 96–129.

⁷ Por. T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka...*, s. 227, J. Duk, *Światło wmówione w słowo. Studia o Przybosiu*, Łódź 2003, s. 92–94.

⁸ J. Kwiatkowski, *Przedmowa*, [w:] J. Przyboś, *Pisma zebrane*, t. 1, Kraków 1984, s. V–XXXII.

⁹ Por. J. Duk, *Światło...*, s. 71–96.

Zdaniem Kwiatkowskiego¹⁰ daje się zaobserwować mistyczne dążenie poety do pra-jedni – jako boskości i zespolenia się z Całością. Poezja jest traktowana jako święto, jako rytuał byt-dla-siebie, np. neologizmy: *prajednia*, *prawzruszenie*, *prapierwotny*.

Na twórczość Przybosia oddziaływała także teoria powidoków malarza i przyjaciela, Władysława Strzemińskiego; stąd bierze się kult słońca i kolorów, a także eksplozja światła, np. neologizmy: *od-słonko*, *słońce-pożar*, *nad-światło*, *światłoświęgot*, *złotolotny*, *świeżoblękitny*, itp.¹¹

W twórczości Juliana Przybosia spotyka się liczne neologizmy posiadające przedrostek i należące do różnych części mowy. Są to bądź derywaty prefiksalne, bądź formacje utworzone od wyrazów przyimkowych. Wśród nich należy wyróżnić warstwę formacji potencjalnych, tzn. wyrazów urabianych seryjnie według jakiegoś żywotnego typu słowotwórczego (np.: derywaty z prefiksami *bez-*, *nad-*, *współ-*, *wszech-*), ale również spotykamy formacje, które nie mieszczą się w żadnym typie słowotwórczym współczesnej polszczyzny (np.: prefiksy *ponad-*, *za-* wśród rzeczowników).

Tego typu neologizmy prefiksalne służą przede wszystkim jako środek umożliwiający krótsze, bardziej zwarte wypowiedzenie myśli, toteż doskonale odzwierciedlają jedną z głównych idei poety „najmniej słów”.

Można wymienić tutaj rzeczowniki z prefiksem *ponad-*, np.: *ponadnorma*, *ponaddźwięk*, *ponadpiętro*, *ponaddziałanie*. Derywaty z przyimkiem *ponad* występują w polszczyźnie w leksemach przymiotnikowych (np. *ponaddźwiękowy*, *ponadnarodowy*), w leksemach rzeczownikowych są nieużywane. Stąd ich oryginalność w twórczości Przybosia. Oto przykłady:

głos górnika z Dąbrowy
przebił tunel w nocy,
wnosi *ponadnormę* wykonanych marzeń (t. 1, s. 287);

z miłodźwięku w *ponaddźwięk* lecący poeta! (t. 2, s. 313);

układających się [...] piętrami i *ponadpiętrami* [...] gmachów (t. 1, s. 361);

darzę zarazem współdziałaniem i nie-działaniem
czy *ponaddziałaniem* (t. 2, s. 98).

Znaleźliśmy jedno wystąpienie neologizmu przymiotnikowego, *ponadprzypadkowy*, np.:

ta dobroć jest *ponadprzypadkowa* (t. 2, s. 98).

W przytoczonych powyżej neologizmach widać także skłonność poety do gigantyzacji.

¹⁰ Zob. J. Kwiatkowski, *Przedmowa*, s. XXV–XXVII.

¹¹ J. Duk, *Światłoczułe słowo. Studia o Przybosiu*, Łódź 2006, s. 186–224.

Również obserwuje się oryginalne neologizmy rzeczownikowe z prefiksem *przeciw-*: *przeciwbłysk*, *przeciwsila*, *przeciwczerni*, *przeciwwieczność*. Przykłady:

obraz [...] stał się [...] *przeciwbytem*
w wędnących u korzeni trawach (t. 2, s. 145);
szafir skojarzony *przeciwbłyskiem* ze szmaragdem (t. 2, s. 178);
wymagała jako usprawiedliwiającej *przeciwsily* –
najwyższego uczucia miłości? (t. 2, s. 67);
biel śnieżna była [...]
powidoczną fioletowo *przeciwczernią* (t. 2, s. 289);
utajoną w krwiobiegu stroną odległości
a więc: przerwisną nieskończoność? *przeciwwieczność*? (t. 2, s. 205).

Prefiks *przeciw-* służy również Przybosiowi do powołania nowotworów przymiotnikowych: *przeciwbarwny*, *przeciwgwiezdny*, *przeciwludzki*. Przykłady:

odbija popatrzonym słońcem
przeciwbarwną tłu pieczęć świetności (t. 1, s. 297);
to *przeciwgwiezdne* znamię (t. 2, s. 128);
ulica – wąwóz jest spreczna z rozumem
i *przeciwludzka* (t. 2, s. 63).

Prefiks *przeciw-* jest obecny w neologizmach czasownikowych: *przeciwbłyskać*, *przeciwswistać* i *przeciwbijący*, w których widoczna jest fascynacja poety ruchem. Przykłady:

Jak diamentowy rys twojej narty
stromo błyska mi znika,
przeciwbłyska kwietny styk zimy z wiosną (t. 1, s. 281);
kulami im *przeciwswistać*, strzelać, repetować (t. 2, s. 156);
Czy to z szumu i ciszy, z powietrza i wody
słyszę *przeciwbijące* mocne serce rzeczy? (t. 2, s. 257).

Częste u Przybosia są neologizmy utworzone od różnych części mowy z przedrostkiem *przed-*, który wskazuje na przedmioty, właściwości i czynności uprzednie. Wśród neologizmów rzeczownikowych wyróżnić należy: *przedterminowość*, *przedgwieździe*, *przed-wiśnia*. Przykłady:

Mnie brak takiej *przedterminowości*,
nie potrafię przed-czuć (t. 1, s. 340);
Więc ustaliła mnie od zaoczu do *przedgwieździe* (t. 1, s. 247);
Tak, to po liściach dotykanej wiśni, tej oto, domyślnie
kryjącej tamtą *przed-* czy poza- *wiśnię* w sadzie wyciętym (t. 2, s. 197).

Do neologizmów przymiotnikowych zawierających ten prefiks zaliczyć należy *przedpożarny*, *przedstłowny*. Przykłady:

Domy [...] świecą w oczy
łunami *przedpożarnymi* (t. 1, s. 189);

Jest to stan bezsłowny i *przedsłowny* (t. 2, s. 97).

Wśród czasowników wymienić należy: *przedistnieć*, *przedniszczyć*, *przed-szeptać* i *przed-czuć*. Formalną nowość wyrazu nierzadko poeta podkreśla przez oddzielanie jego części kreseczką. Oto przykłady:

to, co *przedistniało*, było nie było i skomli (t. 2, s. 188);

Cokolwiek robimy, nie robiąc świta, *przedniszczymy* (t. 2, s. 40);

nim poruszyła wargami *przedszepcząc* 'kocham' (t. 1, s. 363),

nie potrafię *przed-czuć* (t. 1, s. 340).

W twórczości Przybosa spotykamy neologizmy w zakresie różnych części mowy z prefiksem *poza-*. Są wśród nich formacje rzeczownikowe: *pozawzrok*, *poza-wiśnia*. Przykłady:

uchwyc *pozawzrokiem* (t. 1, s. 365);

kryjącej tamtą przed- czy *poza-wiśnię* w sadzie wyciętym (t. 2, s. 197).

Obecny jest neologizm przymiotnikowy *pozaradosny*, np.:

wiedzy pół-naszej, pół w wiewiórczych łapkach
pozaradosnej (t. 2, s. 133).

Ciekawe są neologizmy *pozaujrzyć* i *pozastłyszalnie*. Przykłady:

muszę to [...] *pozaujrzyć* (t. 2, s. 138);

Brzmienia, pasma nadmierne,
pozastłyszalnie górne (t. 2, s. 232).

Zupełnym ewenementem jest przedrostek *roz-* zastosowany w neologizmach rzeczownikowych; w języku polskim jest charakterystyczny dla czasowników. Oznacza 'rozchodzenie się czegoś w różne strony', czyli emanację ruchu. Oto oryginalne twory językowe: *rozgrzmot*, *rozwrzask*, *rozgałązka*, *rozłęk*, *rozprysk*. Przykłady:

Triumf mój głosił *rozgrzmot* huczący wśród grabin (t. 1, s. 80);

po *rozwrzasku* głosów (t. 2, s. 207);

rozgałązki nerwów: dendryty (t. 2, s. 121);

W *rozłęk* biodr (t. 1, s. 86);

rozprysk rosy (t. 1, s. 283).

Ciekawe są również neologizmy: *rozwrzaskliwy*, *rozniekwitły* i *rozmierzyć się*. Przykłady:

Niechaj się śpiewem zmierzy [...] *rozwrzaskliwą* jego siłą (t. 2, s. 165);

Nie o kwiaty przecież chodzi
z *rozniekwitłego* sadu (t. 2, s. 185);

jakby z ramion dałą trysło!
rozmierzyło się polaną (t. 1, s. 163).

W funkcji przedrostka występuje też zaimek *wszech-* realizujący ideę gigantyzacji. Wśród rzeczowników wyróżnić możemy następujące neologizmy: *wszechkwiat*, *wszechsłowo*, *wszechnieobecność*, *wszechwzruszenie*. Oto przykłady:

świat rozkwita naglej, ogromniej
we *wszechkwiat* (t. 1, s. 228);

oprawia brylant słońca
w pierścień *wszechsłowa* (t. 2, s. 54);

że chyba cokole
na pomnik twojej *wszechnieobecności* (t. 2, s. 256);

poprzez to *wszechwzruszenie*, jak możliwy
jest liryzm? (t. 2, s. 97).

Z czasowników wymienić należy: *wszechpromieniujący* i *wszechwidzieć*.
Przykłady:

rozbłysk znaczeń
z materii poetyckiej *wszechpromieniujących*,
niepowszednich, niestety wzniosłych (t. 2, s. 140);

ten jedyny świetlisty obłok, wcielone słońce, *wszechwidzę* (t. 1, s. 206).

Częste u Przybosa są formacje z przedrostkiem *nad-*; w nich także przejawia się idea gigantyzacji. Oto neologizmy rzeczownikowe: *Nadchrystus*, *nadprzestrzeń*, *nadsiła*, *nadświatło*, *naddomy*, *naddasze* i pisane z myślnikiem: *nad-kolor*, *nad-ruch*. Przykłady:

Czy to w nim umiera
na krzyżu z ognia *Nadchrystus* (t. 2, s. 227);

zniżam wzniosłość dościgłą, *nadprzestrzeń*,
do Kaukazu (t. 2, s. 264);

niech mię [...] pokrzyk umocni *nadsilą* (t. 1, s. 30);

mylę z podobłocznym nadobłoczne
nadświatło – ze światłem mniejszym (t. 2, s. 229);

my mieszkać będziemy w *naddomach* (t. 1, s. 289);

kos wygwizdał z gąszczu anten
na *naddaszu* całe miasto (t. 2, s. 242);

od czerwieni niegasnącej
do *nad-ruchu*, *nad-koloru* (t. 2, s. 124).

Przedrostek *nad-* występuje w twórczości Przybosia w licznych neologizmach przymiotnikowych. Są to: *nadręczny* (intelektualny), *nadfiolkowy*, *nadkrólewski*, *nadkwiety*, *nadpodziemny*, *nadobłoczny*. Oto przykłady:

trudniłem się przez te lata
lotniejszą, *nadręczną* pracą (t. 1, s. 203);

tchniesz we mnie, napomykasz
biciem dwóch serc równoczesnym,
Niewidzialna, *nadfiolkowa* (t. 2, s. 200);

jak z jabłkiem *nadkrólewskim* z władzą
wiedzy w ręce (t. 2, s. 40);

słowa [...] wyleciały – jak *nadkwiety* motylami (t. 2, s. 96);

Tratwą wstały nad zagonem
w *nadpodziemnej* swojej chwale (t. 2, s. 185);

mylę z podobłocznym *nadobłoczne* nadświatło (t. 2, s. 229).

Występuje również neologizm przysłówkowy *nadbiało*, np.:

żałoba [...] nad tobą podziemną
ma kwitnąć *nadbiało?* (t. 2, s. 146).

Obecny jest w analizowanych tekstach przedrostek *współ-* oznaczający zespolenie się z czynnością: *współbieg*, *współumieranie*, *współuczucie*. Przykłady:

porywającym ustawicznie do *współbiegu* (t. 2, s. 79);

na ich słoneczną chwałę *współumierań* (t. 2, s. 308);

działając ku ludziom z takim
współuczuciem i współdziałaniem (t. 2, s. 98).

Przedrostek ten występuje także wśród czasowników: *współwidząc*, *współmilczeć*. Oto przykłady:

Patrzę, *współwidząc* tak, jakbyś na tym płótnie
[...] malowała jasnocynobrowy płomień (t. 2, s. 304);

nie mówię – *współmilczę* tylko (t. 1, s. 272).

Zupełnym ewenementem strukturalnym są neologizmy rzeczownikowe z prefiksem *po-*, charakterystycznym dla czasowników: *popisk*, *postuk*, *poptopot*, *pokatastrofa*, *popromiennica*, *po-słonko*. Przykłady:

zadźwięczy promień ze skwirem mewy
i *popiskiem* dzwońca (t. 2, s. 148);

z każdego sęka strącał leniwego dzięcioła *postuku* (t. 1, s. 164);

osiołek sinoczarny
z krótkim kopyt *potupotem* wbiegnie (t. 2, s. 291);

w roztrzaskanym na szczęty krajobrazie
złomu jak w *pokatastrofie*
zardzewiałej przed wiekiem kolei żelaznej (t. 2, s. 162);

niosąc na piętnastolecie końca wojny,
początku *popromiennicy*
wczesną cieplarnianą różę (t. 2, s. 121);

To *po-słonko*, co w słońcu miga w oku (t. 2, s. 163).

Częste w twórczości Przybosia są neologizmy rzeczownikowe i przymiotnikowe z prefiksem *bez-*: *bezszelest*, *bezręka*, *bezczuły*, *bezdzienny*, *beznieżdny*, *bezniebny*, *bezścienny*. Przykłady:

Bezszelestem świetlistych skrzydeł [...] rozsunęło się słowo (t. 1, s. 125);

czuję [...] jak wachający różę – jej wdychany zapach i jak bezręki – w tej *bezręce* ranę (t. 2, s. 133);

świat beze mnie się spełnia wolny i *bezczuły* (t. 1, s. 109);

Zimą mroczną, *bezdzienną*, czarną od chmur zimą, wlokłem się senny (t. 2, s. 17);

Jak śwista cicho na *beznieżdne* piskłę (t. 1, s. 242);

na tle czarnej aż *bezniebnej* nocy (t. 2, s. 104);

iść na powietrze *bezścienne*, otworzone lekko (t. 2, s. 299).

W neologizmach wymienionych tutaj: *bezdzienny*, *bezniebny* i *bezścienny* chodzi Przybosiowi o oryginalne nazwanie czegoś dotąd nienazwanego, o poetyckie wyodrębnienie czegoś z rzeczywistości.

Ciekawe są neologizmy z prefiksem *za-*, charakterystycznym przede wszystkim dla derywatów czasownikowych. Są to: *zabajka*, *zakwiaty* ‘zaświaty’, *zaocze*, *zashuch* i *za-dal*. Przykłady:

wróci do mnie z *zabajki*? (t. 2, s. 90);

Ta chmura zamazuje cieniem naszą ścieżkę – w *zakwiatch* (t. 2, s. 87);

Więc ustaliła mnie od *zaoczu* do przedgwieździa (t. 1, s. 247);

Zamieniła się łąka z podłogą, z *zashuchu* się zapatrzyłem (t. 2, s. 181);

W głuszy szerzej niż echo i *za-dal* (t. 1, s. 165).

Z rzadszych neologizmów prefiksalnych można wymienić leksemy z prefiksem *od-*: *oddłoń*, *od-słonko*, *odsiad*, *odmarsze*. Przykłady:

I musnęło mnie, niknąc, pożegnanie twej dłoni: *oddłoń* powietrzna (t. 1, s. 88);

wpadnie w oko odbitka słońca, *od-słonko*
jedno-drugie i stokrotnie trzecie (t. 2, s. 221);

te *odsiady* i *odmarsze* idej (t. 2, s. 214).

Formacje z prefiksem *śród-* są u Przybosa wyjątkowe, być może ze względu na archaiczność przyimka *śród*. Oznaczają istnienie wewnątrz czegoś: *śródoś*, *śródlistość*, *śródistniejacy*. Przykłady:

jak *śródosie* ruszonych krajobrazów (t. 2, s. 79);

Miej na oku [...] tę *śródlistość* (t. 1, s. 271);

rzeźbię przestrzeń: nic *śródistniejące* (t. 2, s. 133).

W tym ostatnim przykładzie zaskakuje oryginalność nazwania przestrzeni-jako coś, co nie istnieje namacalnie, a jednak nas zewsząd otacza.

Neologizmy z prefiksem *pra-* nawiązują do tradycji. Są to następujące leksemy: *prajednia*, *prawzruszenie*, *pradaleki*, *prapierwotny*. Oto przykłady:

gubiłem po kolei oczy, słuch
aż do początku [...] do *prajedni* (t. 2, s. 189);

Nie ma w tym *prawzruszeniu* i skierowaniu
ku obrazowi – myśli o człowieku (t. 2, s. 97);

krajobraz *pradaleki* (t. 1, s. 195);

Przeżywałem przy tym chyba jakieś
prapierwotne zdumienie (t. 2, s. 95).

W przytoczonych powyżej neologizmach przejawia się, zdaniem Kwiatkowskiego, mistyczne „dążenie Przybosa do pra-jedni w tęsknocie do zespolenia się z Całością”¹².

Rzadki jest prefiks *na-* w leksemach: *nagrób*, *napowietrze*, *nakłęczenie*. Przykłady:

zastygłych kominów *nagrób* (t. 1, s. 119);

podniosło się słońce i leciało
skrzydłując w *napowietrzu* (t. 1, s. 359);

z *nakłęczeń* osypywało was białe żyto siwizną (t. 1, s. 244).

Rzadkim przedrostkiem wykorzystywanym przez Przybosa jest przeczenie *nie-*, dzięki któremu tworzone są niebanalne neologizmy, typu: *niekora*, *nieochota*, *nierzecz*, *niepowrót*.

Oto przykłady:

chwije się jeszcze cień nad *niekorą* (t. 2, s. 227);

¹² Por. J. Kwiatkowski, *Przedmowa*, s. XXV.

gdybyś nawet z taką *nieochotą*
brał [...] spod nich kamień (t. 2, s. 166);

obraz [...] stał się wyzbytą mojego bólu
nierzeczą widomą (t. 2, s. 145);

gdzie tam? gdzie tu? przedtem? potem?
i na nowo – z *niepowrotem* (t. 2, s. 291).

Wśród czasowników wymienić należy derywaty o parafrazy słowotwórczej ‘stawać się jakimś’, posiadające przedrostek *nie-*: *nieśmiertelnieć*, *nieznacznieć*.
Przykłady:

jak nasze oczy przepelnione blaskiem
nieśmiertelnieją w pędzie wzwyż (t. 2, s. 82);

Pojecie – *nieznacznieje* (t. 2, s. 192).

Spotyka się też oryginalny prefiks *niedo-*, oznaczający osłabienie cechy komunikowanej w podstawie słowotwórczej: *niedodźwięk*, *niedoistniały*, *niedo-otwarty*, *niedowidzialny*. Oto przykłady:

śpiew pokrzewki urwany, próbny jeszcze
z *niedodźwiękiem* zamilkł (t. 2, s. 162);

osiągnąłem tym sposobem równowagę chwiejną między
rzeczą [...] nieistniejącą czy *niedoistniałą* a pojęciem (t. 2, s. 154);

niedootwarte drzwi (t. 1, s. 183);

W wielkiej hali dworca stolicy *niedowidzialni*,
odziani w ruchomą przestrzeń (t. 1, s. 180).

J. Przyboś do powoływania neologizmów wykorzystuje przedrostek stopnia najwyższego przymiotników i przysłówków *naj-*, co ilustruje jego skłonność do gigantyzacji. Są to leksemy: *najwywołańszy*, *najstrumienniejszy*, *najbezimienniej*, *najwysokościowiej* oraz *najnajwyżej*, *najnajniżej*. W tych dwóch ostatnich wyrazach występuje nawet reduplikacja przedrostka *naj-*. Oto przykłady:

Zgadnij, co jest obecne, kiedy od nas stroni?
– *Najwywołańsze* – choć głucho o nim (t. 2, s. 248);

Tak więc zapamiętałem ogród w Berlinie
[...] w *najstrumienniejszych* zapachach (t. 2, s. 72);

słownik [...] znika [...] i *najdźwięczniej*
i *najbezimienniej* – w ciszę (t. 1, s. 323);

ze szczytu tego [...] królującego *najwysokościowiej* bankom
i trustom, nagrobkom i domom, patrzę (t. 2, s. 237);

Sięgnę głową [...] w głąb i w nad,
najnajniżej i *najnajwyżej* (t. 2, s. 195).

Wymienić również należy rzadkie neologizmy z formantami *arcy-* i *między-*, typu: *arcykwitnąć*, *arcymowić*, *międzywidzieć*, *międzykrocze*. Przykłady:

żeby ten kasztan [...] kwitnąć w polu,
w wierszu *arcykwitną!* (t. 2, s. 243);

niechaj *arcymówi* niepojęte duby czarnoleskie (t. 2, s. 179);

Od zatoki na nowiu o wygiętych,
cienkich brzegach – *międzywidzę* –
do bezbrzeżnego morza (t. 2, s. 148);

stary oślarz w hajdawerach
tak obwisłych w *międzykroczu* (t. 2, s. 291).

Przejawem tendencji Przybosa do ekonomii wypowiedzi są liczne neologizmy będące wyrazami złożonymi. Wyrazy takie posiadają najczęściej parafrazy słowotwórcze znacznie rozbudowane, toteż doskonale odzwierciedlają ideę poety – „najmniej słów”.

W pierwszej kolejności omówione zostaną złożenia, w których jeden z członów jest czasownikiem, w nich bowiem realizuje się fascynacja Przybosa ruchem. W kontekstach tych złożzeń obserwujemy często eksplozję ruchu, gloryfikację ruchu miejskiego i pracy fizycznej.

Oto przykłady złożzeń rzeczownikowych, w których człon A jest rzeczownikiem, zaś człon B czasownikiem: *światobójca*, *słowolej*, *piorunociąg*, *promieniolum*, *źródłoujście*, *gwiazdoskłon*, *niebospad*, *kołowód*, *światłoświergot*, *gwiazdopodobój*, *języdźwięczenie*.

światobójco po promiennej chorobie (t. 2, s. 126);

Pięciolecie energią nastraja,
wtór dla pieśni nie – głośniejszej ale – szczerzej
– niech przymilnych *słowolejów* wieńczę (t. 2, s. 49);

widzę mój kraj wyżej, jak wiechę powiewną
zatkniętą na budowie u *piorunociągu* (t. 1, s. 287);

tę noc wydźwignąć na wierzch kolumną i łukiem i światłami rozciąć
w katedrze – *promieniolumie?* (t. 2, s. 84);

powiem wytryskująco – uchodzące *źródłoujście* słów (t. 2, s. 207);

stań na miejscu jabłoni – i otwórz jej pień
głuchy na niebo, jej gałęzie na *gwiazdoskłon* (t. 2, s. 115);

spod *niebospadu* stoczyło się na błonie (t. 2, s. 79);

Zmierzch i błysk rozbiegany – na równy *kołowód!* (t. 1, s. 36);

dźwięk celujący w słońce ptasi *światłoświergot* (t. 2, s. 80);

ziemia to surowiec nabyty, z globu na orbity,
na *gwiazdopodobój* (t. 2, s. 237);

Liczę, a w tym bezliku czuję już na języku
smak jabłka z *języdźwieczeń* (t. 2, s. 245).

Oto przykłady złożeń, w których człon A jest czasownikiem, a człon B rzeczownikiem: *wyrwibadył, żywilga, szumiwoda*.

Cały bukiet – dla kopaczki: której?
Raz ujrzanej, a więc – *krągłozadej* –
Waligóra! *Wyrwibadył!* (t. 1, s. 346);

coś się w uchu ptasio w chaszczu powikłało
nibyszapak ze *żywilgą* (t. 2, s. 160);

Czy to z jakiej *szumiwody*? spadu? jaru? (t. 1, s. 130).

Oryginalny jest neologizm *najdalejwiedz*, składający się z przysłówka w stopniu najwyższym i czasownika *widzieć*, np.:

to, czego czując niedomiary, nie mieszczę
w oczach daleko i *najdalejwiedz* (t. 2, s. 138).

Liczne są w twórczości Przybosia neologizmy zawierające w pierwszym członie złożeń liczebniki, w drugim członie rzeczowniki (rzadko inne części mowy). Są to: *dwuramiona, dwulinia, dwuzorza, dwuczasa, dwukole, dwujednia* oraz zrost *dwu-trój-czwór-pięcionurt*.

Przykłady:

Z *dwuramion* zasianych w budującym się domu (t. 1, s. 54);

Zjawiona gdzie indziej, nie w *dwulinii*,
którą snułaś po jutrzence idąc (t. 2, s. 200);

Wystarczy tej jasnej w pełni jaśminowej nocy,
podpalonej z dwóch końców przez *dwuzorzy* pożar (t. 2, s. 108);

I uchodzi w korzenie jedyne drzewa
rozwinęty ze słójów *dwuczasa* ocalały w szumie (t. 2, s. 197);

W *dwukolu* zielonym i błękitnym
u słońca uwieszona – wieś (t. 1, s. 105);

W *dwujedni*: w świetle-spojrzeniu tak oto dzisiaj
spozstrzegłem i rozpoznałem czas (t. 2, s. 205);

gdy trzeba, się zanurzę w *dwu-trój-czwór-pięcionurcie*... (t. 2, s. 351).

W tym ostatnim cytacie uwidacznia się w sposób szczególny ruch wody.

Fascynacja Przybosia ruchem i światłem odzwiedlona jest w neologizmach: *trójkolor, czteromysł, siedmiobarwność, tysięcznojęk, stugłów*. Przykłady:

Trysnął w *trójkolor* świtu most wielołukiem na Renie! (t. 1, s. 133);

tak pożądliwie zdrowiałeś w Italii, pragnąc,
aby twój wzrok, słuch, dotyk, smak – skupiły się w jedno
i aby wszystkie w tym jednym – naraz – *czteromysle* pośpieszyły z pomocą (t. 2, s. 283);

żeby ze swych źrenic nagle
ponad *siedmiobarwność* widma wzlecieć (t. 2, s. 124);

ze śmierci wywiódł – cały rdzawy i syty – z przyswojonych *tysięcznojęków*
triumfalny tryl żarłocznie tkliwy (t. 2, s. 182);

Ciężar wiosny jak *stugłów* nad samotną głową! (t. 1, s. 110).

W dwu ostatnich cytatach widać również fascynację Przybosa wielkością, dużą liczbą czegoś: *tysięcznojęk*, *stugłów*.

Gigantyzacja przedmiotów, zjawisk, cech oraz eksplozja ruchu widoczna jest w neologizmach zawierających w pierwszym członie liczebnik nieokreślony *wiele*. Oto one: *wielonarzędzie*, *wielolinia*, *wieloreka*, *wielobłysk*, *wielogwar*, *wieloluk*, *wielowymiar*. Przykłady:

szukam *wielonarzędziem* na bezmiar sposobu (t. 2, s. 210);

coś dźwiękliwie barwnego w leszczynie
znakowało żółtawymi ćwierćnutami *wielolinie*
jej gałązek na konarach (t. 2, s. 289);

i znów *wieloreką* pracujących ludzi
wyzwała płomień i piękno (t. 1, s. 280);

I puszczony z lustra światła pierwszy migot
z *wielobłysków* skaczący zajączek (t. 2, s. 221);

w *wielogwarze* ust (t. 2, s. 207);

Trysnął w trójkolory świtu most
wielolukiem na Renie! (t. 1, s. 133);

Nie ma ziemi jest tylko wyrzutnia do [...] *wielowymiaru* (t. 2, s. 82).

Gigantyzacja, fascynacja dużą liczbą czegoś przejawia się także w złożeniach przymiotnikowych, w których pierwszym członem jest liczebnik; są to: *milionolistny*, *milionotonowy*, *milionoreki*, *stustrunny*, *jedenastopalcowy*. Przykłady:

Brzezinowa zorza chwieje niebem nade mną
światlista, *milionolistna* (t. 2, s. 33);

milionotonowa góra węgla się toczy (t. 1, s. 275);

Milionoreki, który ruszył wiek (t. 1, s. 280);

To on gra mi na *stustrunnych* linach (t. 2, s. 233);

Jedenastopalcowy przysypywany żółtą gliną (t. 2, s. 93).

Tendencja do skrótu realizowana jest przez liczne neologizmy rzeczownikowe i przymiotnikowe, będące compositami, o członach nominalnych, typu: *drzewokwiat*, *górogłowa*, *prozowiersz*, *bogogóra*, *czarokwiatek*, *słonkokoła*, *wozoludzie*, *plotokot*, *dolinogóra*, *niebodół*, *głoskobarwa*. Oto przykłady:

Ująłem liliowo-różową pawłócznie
i tym *drzewokwiatem* [...] zapisuję (t. 1, s. 301);

podnosiła się dalsza
góra główna czy *górogłowa* (t. 1, s. 167);

ty znów *prozowierszem* swoim [...] uzasadniasz (t. 2, s. 219);

góra gór tego kraju, Trójgłów, *bogogóra* (t. 2, s. 118);

Czy to jak *czarokwiatek*, co raz w nocy kwitnie (t. 2, s. 249);

pędzą srebrne *słonkokoła*, słonko za słonkiem, koła (t. 2, s. 65);

Zjeżdżamy z góry [...] wozy-ludzie, *wozoludzie*
w pejzażu na taśmociągach (t. 2, s. 230);

nie ma płotu, kota – jest *plotokot*
i z sęka pazur, z kołka ogon (t. 2, s. 196);

Sięgnę głową z *dolinogór* – w *niebodoły* (t. 2, s. 195);

Nauczycielko prześpiewująca mój rym, *głoskobarwę* wszelką (t. 1, s. 304).

W wielu przytoczonych powyżej złożeniach następuje kondensacja treści; parafrazy słowotwórcze są znacznie bardziej rozbudowane w porównaniu z derywatami, np.: *plotokot* ‘coś mające cechy płotu i kota jednocześnie’, *niebodół* ‘miejsce mające cechy nieba i dołu’, *głoskobarwa* ‘coś będące zarazem głoską i barwą’.

Eksplozja ruchu widoczna jest w neologizmach *samopożar*, *samotoczenie* się, np.:

płomienieje cały świat – *samopożar* (t. 2, s. 79);

ile mi trzeba *samotoczenia* się słońca (t. 2, s. 166).

Szczególnie dużą kondensację treści widać w neologizmach trójczłonowych pisanych z myślnikiem, rodzaju: *krajo-wozo-obrazy*, *dlugo-grzęda-pis*. W słowa *krajobraz* i *dlugopis* wplecione są wyrazy *wóz* i *grzęda*, co nadaje tym neologizmom zabarwienie humorystyczne.

Oto przykłady:

pędzącymi wokół siebie rozjazdami, wiaduktami,
okrężnymi *krajo-wozo-obrazami* (t. 2, s. 230);

widać ogon koguta w szmaragdowych kosach:
pieje na zagubio-nej-nym *dlugo-grzędzie-pisie* (t. 2, s. 181).

Spotykamy także neologizmy dwuczłonowe, typu: *rymo-ryki* i *wieczo-rano*.
Przykłady:

Prócz siewców traw, twoich *rymo-ryków*
nikomu nie trzeba (t. 2, s. 215);

z wieczora czy z *wieczo-rana?* (t. 2, s. 251).

Również w złożeniach przymiotnikowych obserwujemy dużą skrótowość i kondensację treści, a przez to wzmożoną ekspresję. Do nich należą: *bielmooki*, *płatonogi*, *samolotny*, *słowiczogęsi*. Przykłady:

Do wsi włókł się wieczór, *bielmooki* żebrak (t. 1, s. 104);

schodzę jak spieszony skoczek,
płatonogi i nieprędko (t. 2, s. 230);

unosz mnie *samolotna* radość powietrza (t. 2, s. 346);

A ty spróbuj tym *słowiczogęsim* piórem (t. 2, s. 182).

W olbrzymiej liczbie neologizmów przymiotnikowych, będących *compositami*, obserwujemy fascynację Przybosa światłem i kolorem. Są to następujące formacje: *śnieżnogwiedzny*, *pawioneonowy*, *złotopłynny*, *złotolotny*, *świeżobłękitny*, *tęczobarwny*, *srebrnoświatlisty*, *zielonoświatlisty*, *gruboświatlisty*, *okołopłomienny*. Przykłady:

w *śnieżnogwiedzna* zawieję (t. 1, s. 313);

po *pawioneonowej* ulicy (t. 1, s. 142);

obłok ze *złotopłynnym* brzegiem (t. 1, s. 365);

Z koroną *złotolotną* nad głową (t. 2, s. 146);

maluję [...] tę skaczącą przez tęczę kaskadę [...] *świeżobłękitną* (t. 1, s. 283);

ogłądanie twarzy w twarz eksplozji nicości
sztucznej, promiennej, *tęczobarwnej* (t. 2, s. 83);

srebrnoświatlista Jungfrau martwieje nieruchoma (t. 1, s. 364);

Czyż daleki płacz zawodzi *zielonoświatlistą* głębię (t. 1, s. 74);

jak znikliwe załśnienie za wcięciem
na szkle *gruboświatlistym* (t. 2, s. 311);

ściąłem słonecznikowi *okołopłomienną* głowę (t. 2, s. 171).

W tych neologizmach wyraźnie przejawia się „światłoczułe słowo”, tak ulubione przez poetę¹³.

Na zakończenie omawiania neologizmów złożonych warto wspomnieć o oryginalnych zrostach, rodzaju: *zdaławidny*, *mojotwoja* i *dalejlas*, mających funkcję poetyzowania tekstu. Przykłady:

jak w *zdaławidnym*, przejrzanym na wylot
obrazie powietrza (t. 2, s. 259);

Jaką mowę jej zjednać? *Mojotwoją* (t. 2, s. 193);

w *dalejlesie* biały puch w zębach niesie (t. 2, s. 90).

¹³ Zob. J. Duk, *Światłoczułe słowo...*, s. 186–224.

W porównaniu z neologizmami prefiksalnymi i złoženiami, neologizmy sufiksalne są w twórczości Przybosa zdecydowanie rzadsze.

Na uwagę zasługują czasowniki denominalne (orzecznikowe) z sufiksami *-eć*, *-ić* o znaczeniu czynnościowym ‘być, stawać się jakimś, czymś’. Są urabiające według żywego we współczesnej polszczyźnie typu słowotwórczego i wzorowane na ulubionych neologizmach Leśmiana. Oto one: *przeźrenieć*, *przysłowieć*, *posrebrnieć*, *nieśmiertelnieć*, *nieznacznieć*, *odludnieć*, *spostusznieć*, *martwieć*, *urównocześnieć*, *unieobecnieć*. Przykłady:

Ojciec z synem coraz szerzej w górnej burzy *przeźreniał* (t. 1, s. 167);

Jakże w cieniu, pod lipą – *przysłowieć* (t. 1, s. 114);

zagiął żytem *posrebrniał* (t. 1, s. 141);

jak nasze oczy przepelnione blaskiem
nieśmiertelnieją w pędzie wzwyż (t. 2, s. 82);

Pojęcie – *nieznacznieje* (t. 2, s. 192);

W mroku, jak we pniu spróchniałym, *odludnieję*
– a las obok (t. 2, s. 33);

Czas ostygnąć nieco, [...] *spostusznieć*, choć najmierniej (t. 1, s. 338);

srebrnośćwielista Jungfrau *martwieje* nieruchoma (t. 1, s. 364);

Ja nie utonę, bom się *urównocześnił*
z tym, co mija (t. 2, s. 314);

I zamiast się rozbić i rozerwać o sęki żywych drzew
– on unieważnił je i *unieobecnił* (t. 2, s. 145).

Z innych neologizmów sufiksalnych warto wymienić: *drzewizna*, *byłość* ‘przeszłość’, *spadzizna*, *plastrowisko*, *morzyszcze*, *obłoczność*, *jałowisko*, *porażeniec*. Przykłady:

tołub [...] obrzezany w *drzewiznie* (t. 1, s. 37);

I czy zapomnę o dziś, gdy odnajdę *byłość* mniej okrutną (t. 2, s. 226);

W jasnym rowie strzeleckim cień spadły z księżycy,
spadzizna z lodu (t. 2, s. 158);

Zburzyć to *plastrowisko* komórek nie-ludzkich (t. 2, s. 63);

zanim je zanurzę głębiej,
w dnie mórz odkrytym, mórz dawno spłyniętych w *morzyszczu* (t. 2, s. 108);

tytuł „*Obłoczność*” (t. 2, s. 70);

Z nawożonych *jałowisk* ku potokowi spelzły żuki gnojaki (t. 1, s. 105);

przez całą noc *porażeniec* za ścianą (t. 2, s. 293).

Wyjątkowo rzadkie są w poezji J. Przybosia zdrobnienia, rodzaju: *błyskawiczka*, *dłońka*, *nowik*, *myślątko*, *radostka*, *radościnka*, *sekundniczek*. Są to leksemy oryginalne, nie spotykane w polszczyźnie, niemniej należą do słownictwa potencjalnego. Przykłady:

a już zarys twój na słońcu
rwie się czarną *błyskawiczką* (t. 2, s. 200);
cień na twojej *dłońce* (t. 2, s. 87);
coraz wężiej ulatniał się *nowik* zapachem (t. 1, s. 76);
Ja zaś gospodaruję mózdkami ptasimi:
w nich o jajku *myślątko* i o ziarnie ćwierkot (t. 2, s. 180);
Radość, *radostka*, *radoscinka* (t. 2, s. 158);
pasikonik [...] cyka w uchu jak *sekundniczek* (t. 2, s. 248).

W twórczości Przybosia obecne są nowotwory o postaci dźwiękowej całkowicie odbiegającej od wyrazów występujących w języku; mają najczęściej charakter igraszek słownych. Z tego typu neologizmami spotykamy się w *Wierszach dla Uty*, w których poeta wprowadza wiele słów charakterystycznych dla języka dzieci. Mamy tutaj do czynienia ze stylizacją na mowę dziecięcą. Przykłady:

tam gdzie *dalekolo jezje-zioro-jeziolo* (t. 2, s. 90);
dwie łodzie [...] kiedy je *łaba* mija (t. 2, s. 89);
Łaba wygina szyję (t. 2, s. 90);
po sznurze od *sluchajki* to *uchoko iidzie* (t. 2 s. 89);
po *kanarkuku* w górze
Ucho idzie w *gluchocho* (t. 2, s. 90);
a tu *teletolofon* stoi cicho na stole (t. 2, s. 91);
słońce i *gogoda* i *błyskajka* (t. 2, s. 89).

Kolejnym motywem tworzenia neologizmów u Przybosia jest dążność do powoływania nowych wyrazów, często neosemantyzmów, dla celów humorystycznych, żartobliwych czy ironicznych. Oto przykłady:

i uległbym ogromom tylko
i ogromnym *nawyczkom* (t. 1, s. 342);
Czy nie dlatego zamilkło wielu *gwaltowników* Piękna? (t. 2, s. 64);
drut telegraficzny: polot (t. 1, s. 128);
ledwie jeden *badylarczyk*
rozwarł z błyskiem swe nożyce (t. 2, s. 289);
Kopidół wbił ostrze w kopczyk
wynętrzonyj ziemi (t. 2, s. 98);

rozwijam *karteluszek* (t. 2, s. 52);

ażeby z gęstwiny jeden wierszyk *wydębić* (t. 1, s. 307);

dwa gołębie, kiedy dziobią *na wyprzódki* groch (t. 2, s. 124).

Podsumowanie:

Wybrane i poddane analizie zostały 493 neologizmy, występujące w twórczości poetyckiej Juliana Przybosa. Największą grupę, bo 237, stanowią neologizmy rzeczownikowe, na drugim miejscu znajdują się przymiotniki – 126 formacji, czasowników jest 97, a przysłówków tylko 33.

Najwięcej jest neologizmów będących wyrazami złożonymi: 87 rzeczowników, 38 przymiotników, 8 przysłówków. Na dalszym miejscu są formacje prefiksalne: wśród rzeczowników – 69, wśród przymiotników – 21. Znacznie rzadsze są formacje sufiksalne. Wiąże się to ze skłonnością poety do ekonomii środków językowych.

Summary

Neologism in poetry of Julian Przyboś

The aim of this article is analysis of word formation and semantics of 493 neologisms created by Julian Przyboś. Poet creates most prefix neologisms and compound, less suffix neologisms and semantic neologisms. The main functions of these neologisms are: tendency for economy in language and imitation of children's speech and current language.